Pismo to wychodzi trzy razy w tydzień to jest: w Poniedziałek, Środę i Piątek, o drugiéj po południu.

ZBIÉRACZ LITERACKI.

Zaliczenie na 36ść Nrów wynosi Zlp. 6 i przyjmuje się w księgarni Czecha, w handlach Kocha i Schreibera.

Poniedziałek 23 Kwietnia Nr 25. 1838 Roku.

AKT KORONACYI KRÓLA JMCI WŁADYSŁAWA IV. ROKU 1633.

(Z RĘKOPISMU OWCZESNEGO.)

Przyjechał Król JMć do Prądnika (1), gdzie do niego Jch MM. PP. Marszałkowie z Krakowa dla zniesienia się o następujących akcyach tegoż dnia jeździli.

Ruszył się Król JMć z Prądnika o godzinie wtóréj na dziéń karétą, gdzie mu wielka liczba Panów, Sénatorów, i Rycérstwa i Pocztów, jako kto mógł, według żałoby nastrojni zajachali; także Królewicowie JchMć Kazimiérz z Aleksandrem. Wyjechała i Rada Krakowska sześcią karét, Kazimiérska dwiema i cechy wszystkich Miast wyszły; także jazdy Miejskiéj w barwie atłasowéj błękitnéj do dwóchset. Wprzód Kazimiérscy a potém Krakowscy pobliżéj Miasta Króla JMci witali, którym JMć Pan Kancéllarz respons dawał. Na Kleparzu wysiadł Król JMć do Kościoła świętego Floryana gdzie od Akademii witany był; ztamtąd wsiadł na koń, także Królewicowie JchMć. Piechota różnych Panów, którą na 4,000 rachowano, za piérwszémi cechami Miejskiémi pod swémi chorągwiami wprzód szła; za nią Jazda Miejska; za témi Poczty Pańskie a potém osoby same Rycérstwa i Sénatorów, których na jedénaścieset rachowano w liczbie. Najwięcéj jednak Towarzystwo chorągwie Króla JMci przyozdobiło, którzy w białych złotogłowach, bardzo strojno i świetno, skrzydlasto z Turska z skrzydłami siedzieli. Skoro w Bramę Król JMć wjachał, Rada

(1) Wioska pod Krakowem teraz zwana *Prómnik* pisana jest Prunnik i Prąnik. W przywileju z roku 1257 dla Krakowa czytam Prudnyk; a rzéczka, nad którą wioska ta leży, jest Prądnik. Idąc przeto za powagą, podobiéństwa dwóch ostatnich nazwisk, przeźwa Prądnik zdaje się być najstosowniéjszą. *P. R.*

Krakowska baldachin na to nagotowany nad JKMcią aż do zamku niosła: Królewicowie JchMć tudzież za Królem JMcią jechali; piechoty Królewskiéj żałobnéj 400, i Alabartniéj pobok zobudwu stron, pozad Drabanci i jazdy rozmaitéj bez liczby. W sam niemal wieczór Król JMć do Zamku wjachał, gdzie (jakotéż i na wałach Miejskich przedtém) skoro w bramę wjachał, z dział ogromnie bito. Także piechota strojna JMP. Podkanclérzego, któréj 700 na wale zamkowym stało, długo i porządnie strzélała. Zsiadł Król JMć do Kościoła ś. Stanisława, gdzie od Kapituły witany był od Księdza Gębickiego; tamże *Te Deum laudamus* śpiéwano. Potém już prawie w nocy Król JMć na Pałac zaprowadzony jest. W Mieście i za Miastem pod wjazd Króla JMci wielki naciek ludu pospolitego. Na bramach w rynku wystawionych Muzyką od trąb, kotłów i surem głuszyła wszystkich.

Ciała Królestwa IchMMć na kleparzu we Dworcu Pana Mantolupiego priwatim z Łobzowa przyprowadzone, w szopie na to zbudowanéj na wozach stały; gdzie gdy się wszystkie porządki zeszły, tym sposobem prowadzone były. Naprzód szły bractwa cechowe w różnéj barwy kapach z świécami jarzącémi, między którémi każde z osobna mary nakryte niesiono, których pod pięćdziesiąt było. Za témi szły wszystkie zakony z swémi porządkami z świécami także jarzącémi, które na ośmset par rachowano. Po nich Akademicy Krakowscy, Professorowie, Mistrzowie i Bakalarze, których siedmdziesiąt par było także ze świécami jarzącémi. Za tymi kapituła minorum Ecclesiarum; po nich kapituła górna Krakowska; za niémi Opaci, Sufragani, Infułaci; za tymi Biskupi z IMKsiędzem Arcybiskupem Gnieźnieńskim; potém Chorążowie ziemscy, którym Chorągwie czarne i Kirysy kto swoich niémiał, z skarbu dawano. Zatém chorąży koronny; nadwornych cztéry; po nich Kiryśnik i Germek; za tymi ciała po ośm koni czarnémi aksamitami okrytych wiezione były. Na ciałach aksamity czerwone z krzyżami białémi. Za ciałami szło Królestwo IchMć i Panowie Sénatorowie, niosąc w ręku korony, jabłka i sceptra tak Pol-

skie, jako i Szwedzkie. Król IMć na Kanonicznéj ulicy w Archidyakonii czekał, zkąd wyszedłszy za ciałami do Zamku pieszo szedł. Z obudwu stron ciał Dworzan wielka liczba w kapach, z łanémi świécami; jakoż i Królestwo JchMć i Sénat w kapach szli. Z obustron zaś Duchowiéństwa ubostwo z świécami, także w kapach. Ciała i Królestwo, Panów Sénatorów, Halabartnicy i piechoty Królewskiéj cztérysta od tłumu ciżby pospólstwa zawarło, tak po stronach jako i pozad. Piesze jednak porządki wozy i insze ciżby w Mieście przerywały tak, że między niémi niémała Interstitia i rozerwania były. Do Kościoła ś. Stanisława ciała stawiwszy, on dla ciżby zawarto; gdzie tylko jedna msza śpiéwana była. Po mszy IMKsiądz Biskup Płocki łacińskim językiem z stołka perorował. Za tém wpuszczono ciała w grób po stłuczeniu lasek, pieczęci, i szyszaka który sam Król JMć rzucił. Dźwigali ciała Dworzanie, PP. Sénatorowie, także i Król IMć i insze Królestwa sznura się trzymali. Zatém *Salve* Księcia chorałem śpiéwali; gdyż się już była muzyka w Oracyą rozeszła.

Funebralia po przedniéjszych Kościołach odprawowały się. U ś. Piotra tam kosztowny katafalk zbudowano, dla niedokończenia jego, odłożono na oktawę dnia pogrzebowego.

Po obiedzie jechał Król IMć na Skałkę, gdzie przez nieszpor będąc, który IMKsiądz Arcybiskup celebrował, wedle dawnego Królów Polskich zwyczaju, padłszy przed ołtarzem ś. Stanisława, za się i przodka swego Bolesława, przepraszał, i za Patrona sobie brał; drugiego dnia u grobu (2) jego na Zamku kommunikował, ztamtąd szedł pieszo aż na Zamek, gdzie go processye wszystkiego Duchowiéń-

(2) Cały ten obrządek przyjmowania Kommunii u grobu ś. Stanisłuwa, a przynajmniéj wielkie do niego podobiéństwo; znajduje się na *Pieczęci* z wieku trzynastego, z takim na około napisem gockim: *Sigillum Lestconis Dei Gratia Ducis Cracov. Sandomir, et Siradiensis.* Pieczęć ta jest z wosku i zawieszona przy pargaminowym przywileju na 20 Łanów Frańkońskich, i inne swobody dla Sandomiérza nadane od Leszka (Białego, czy czarnego? Niejest wiadomo) Oryginał tego nadania chował się w tamecznym Magistracie, a oblata w Metrykach koronnych jest pod r. 1562. Lecz wróćmy się do

stwa, tak zakonnego, jak i świeckiego nabożnie z śpiéwaniem prowadziły także Biskupi in pontificalibus przed nim szli; między porządkami muzyki i śpiéwania różne; na Zamku znowu *Te Deum laudamus* śpiéwano. Z dział jednak tego dnia niebito.

Zamek zaraz z poranku zawarty był dla ciżby, do którego IchMMPP. Marszałkowie, kogo się im zdało, puszczali, zkąd niejeden po rysiach, sobolach uporu swego pokutę odniosłszy, wrócił się. Kościół także zawarty był, do którego z wielką trudnością także puszczono. W Zamku jednak samym swar między Pany Posłami cum dissidentibus o jurament Króla IMci, że napisany był na elekcyi, tylko statibus Ecclesiæ catholicæ Romanæ służący; jakoż nieinaczéj stanął, lubo się solenniter Panowie Ewangelicy o to protestowali. IMKsiądz Arcybiskup pontificaliter u ołtarza Króla IMci czekał, którego IchMść Księża Biskupi processionaliter z dziedzińca przyprowadzili. W tym introit także Kyrye śpiéwano i w trąby, kotły bito. Po Kyrye prezentowali KKża Biskupi pewną ex pontificali Romano przemowę Króla IMci Księdza Arcybiskupowi, który ich pytał: »Scitisne illum esse dignum?« A gdy odpowiedzieli: »Scimus,« począł benedykcye nad nim odprawować. Potém podany mu

pieczęci i co ona zawiéra. Widać na niéj niby *Grobowiec*; jest on okryty jak ołtarz, bo można jeszcze rozeznać spadające z niego faldy. Na grobowcu stoi krucyfiks i świéca gorejąca, a nad niémi napis oblękowo idący *S. Stanislaus*. Po jednéj stronie grobowca stoi: *Biskup* w Mitrze i Kościelnym ubiorze z podniesionym do góry kielichem; po drugiéj znowu widać *osobę klęczącą*, przy pałaszu, w ułożeniu pełném pokory i skruchy, ze złożonémi jak do modlitwy rękami; tudzież u jéj nóg zatknięta stoi *chorągiew*. Czy takiéj *grobowcowéj pieczęci* jeden tylko Leszek z pobożności używał, czy téż i drudzy z następców Bolesława śmiałego? jest rzeczą wątpliwą. To tylko dodać mam, że na pieczęci Bolesława wstydliwego niéma już Grobowca, jak to widzieć można przy przywileju z r. 1257 na lokacyą Krakowa zburzonego przez Tatarów, gdzie ten Król w zupełnéj swéj postaci i zbrojno jest wyrażony, trzymający w prawéj ręce kopią, a lewą opiérający się na tarczy z Orłem. Kazimiérz W. i Ludwik jego następca używali także na pieczęciach jednych tylko orłów, a sami wyobrażani byli siedzący.

P. R.

był dekret electionis przez Pany Sénatory i rota juramentu, wedle któréj na Ewangelią in sinu IMKsiądz Arcybiskup przysiągł. Zatém krzyknęli wszyscy vivat i w trąby i w kotły uderzono. Śpiéwał zatém IMK. Arcybiskup we Mszy Gloria in excelsis. Interim Król IMć do Kaplice ś. Wacława poszedł, i tam modły swoje odprawował; ztamtąd po epistole przed ołtarz przyprowadzony był, gdzie go IMK. Arcybiskup z wielkiémi ceremonijami, szatę na nim na to przygotowaną rozpiąwszy, olejem ś. namazał, potém Albę Dalmatikę i Kapę z długiém ex Pontificali czytaniem na niego włożył; potém czapeczkę aksamitną, i na nią koronę na głowę; potém mu jabłko i sceptrum w ręce dał które Król IMć potrzymawszy po benedykcyi Panom Sénatorom oddał; także miecz dał mu w rękę, który téż benedykcyą odniosłszy z nim Panu Miecznikowi Koronnemu oddał. Zatém Jch MM. PP. Marszałkowie laski podnieśli i przed Królem IMcią ruszyli się, którego IMK. Arcybiskup na tron aksamitem czerwonym obity, wysoko naśrzód Choru zbudowany, nad którym széroki baldachin wisiał, zaprowadził, i na Majestacie posadził, przed którym Panowie Marszałkowie Pieczętarze, Podskarbiowie stanęli. Tam długą do niego IMK. Arcybiskup ex pontificali rzecz miał, przypominając mu, jako ma ludem od P. Boga sobie powierzonym rządzić, i jako się na swojéj wokacyi sprawować. Benedykcye nad nim uczyniwszy, Te Deum laudamus zaczął, które wszyscy chorałem śpiéwali. Potém IMK. Arcybiskup z tronu do ołtarza poszedł: a zatém we Mszy Ewangielią śpiéwano po Patrem szedł Król IMć z tronu na ofiarę, gdzie od niego bryłę złota Pan Podskarbi rzucił. Wróciwszy się na tron Król IMć, część klęczał, część siedział. Po Mszy ś. po usłaném suknie in regalibus prowadzony był do Zamku. Interim ogromnie z dział strzélano, i w trąby, surmy i kotły bito. W pokoju, gdzie się więc podpisuje, pod baldachinem usiadł. Królewicowie Ich Mość trzej przed nim po prawéj ręce stanęli, i Posłowie cudzoziemscy, którzy téż na koronacyą patrzyli, przyprowadzeni, winszowania principum suorum nominibus odprawowali. Przy-

prowadzony był zatém Królewic IMć Biskup Krakowski, na którego Król IMć Palliusz tamże Kardynalski od Ojca ś. przyniesiony włożył. Ztamtąd Król IMć do drugiego Pokoju przyszedłszy, przysięgę od Urzędników stołu swego odbiérał.

Potém do izby, którą tanecznicą zowią, przyprowadzony będąc kędy stoły nagotowane były, siadł in regalibus do swego stoła z Królestwem i z Posłami cudzoziemskiemi, którzy tam porządkiem siedzieli: w pośrodku sam Król IMć po prawéj ręce Królewic Kazimiérz i Królewic Kardynał Biskup Krakowski; podle niego w koniec stoła Legat papiéski, na drugim końcu Poseł Księcia Bawarskiego, przed stołem K. Arcybiskup. Po lewéj ręce z drugiéj strony Królewna IMć, podle niéj Królewic IMć Biskup Wrocławski; w rogu jednym stołu Królewic Aleksander, w drugim Poseł Brandeburski, przed stołem Poseł Pomorski. Królowi IMci samemu P. Krajczy Koronny po prawéj ręce, P. Podkomorzy Kaliski po lewéj, P. Wojewodzic Poznański do stołu służyli. U drugiego stołu, który podłuż izby stał, Panie Sénatorki i Panny siedziały, których było wiele, a te widok do stołu Królewskiego miały. U trzeciego stołu, który na drugiéj stronie podłuż stał, siedzieli PP. Sénatorowie, a na końcu kto chciał, dostatek prawie Królewski i wina wyborne każdemu, kto się tam mógł dostać, dawano.

Zjachała się wielka liczba PP. Sénatorów i Rycérstwa na Zamek, jak kto mógł nastrojni. Ztamtąd prowadzili Króla IMci konnego w rynek Krakowski, przed którym wszystkie insignia Królewskie niesiono. Na rynku zbudowano było teatrum wielkie suknem czerwoném obite, i na niém z baldachinem Majestat Królewski, przed które przyjechawszy Król IMć zsiadł z konia i po rozpartém suknie na Ratusz szedł pieszo gdzie przed nim Ich MMPP. Marszałkowie tylko szli i Sénatorowie i Urzędnicy, którzy Insigija nieśli. Tam ubranego in regalia, tak jako był koronowany, Rada Krakowska na teatrum zaprowadziła, gdzie Król IMć ze wszystkimi swymi Sénatorami zasiadł. Rada klucze srébrne na patynie złocistéj, i atłasowéj czerwonéj poduszcze

pod nogi IKMci oddała, którym IMP. Podkanclérzy odpowiedział; potém klęknąwszy za wydaniem roty przez IMK. Kanclérza, przysięgę Królowi IMci onéj opisanie w Księgach swoich przyniosłszy oddali. Za tém upominki przynieśli z krótką przemową Króla IMć postawili; za co im IMP. Podkanclérzy od Króla IMci dziękował. Wezwano potém od IMP. Marszałka osób znacznych kilkanaście do pasowania na rycérstwo, którzy pojedynkiem przystępując, krzyżem przed Królem IMcią padali, a Król IMć mieczem wyniesionym trzykroć na krzyż onych dotykał.

Przystąpiła potém Rada Krakowska: i także mu dali subiekta i potwiérdzenia praw swoich, pojedynkiem padając, ale po razu tylko dotykani byli; potém niektórzy potwiérdzając Szlachectwa swego i cudzoziemców kilku.

Na wieżach, kamiénicach, bramach, wszędzie ludzi pełno rozmaitych; na gonitwy siedm par nagotowanych było, ale dla wielkiego nacisku ludzi miejsca sposobnego i szranek nagotowanych niebyło; Król IMć odłożyć kazał do niedzieli przyszłéj.

Ztamtąd odprowadzony był Król IMć do Zamku z wielkim tryumfem i weselem; z dział bito tego dnia we dnie i w nocy, race puszczano i ognie palono. Nazajutrz większa część Dworu w cienką żałobę się oblokła. Piéniądze srébrne na ulicach, w zamku złote rzucano.

Wakancye rozdane publicznie czytano.

—oooooooo—

DO PRZYSZŁÉJ KOCHANKI.

Myśl moja zmordowana samotniczém (życiem,
Usta spalone węglem, w źrenicach pło- (mienie,
Serce zbolałe pianém nierównem gra (biciem.
A oddéchem siroki pali me westchnie- (nie.
Wulkanu nieugasić! tęsknoty nieprze- (grzać!
Niewidziana na jawie, w snach moich (widoma,
Tego, co rozkosz ziemi ma wiecznie (pożegnać,
Przybądź, raz nią upoić, luba nie- (znajoma!
Niebędę ci plotł wiéńca z róży i bła- (watów;
Kwiaty zwiędną, zawiązki wicher po- (rozrywa.
Sobie uplotę wieniec, z myśli, duszy (kwiatów,

Niebędę ja cię łudził słodkiémi uśmie
(chy,
Ni nudno - romansową piosenką cię sła-
(wił:
Bo ból dawno już uśmiéch na mém
(licu strawił,
A myśli ognistémi wodospady pły-
(ną,
W wieki jak w skały, biją — aż z setné-
(mi echy
Kiedyś razem u krańców Niezmierności
(zginą —
Mój duch możnie się rozparł po niwie
(badania,
Ogarnie przeszłość przyszłość — i jest
(jak mogiła,
Symbol śmierci, brzemiénny świtem
(zmartwychstania,
W niego się patrzysz — niby ziemia w
(koło słońca
W krąg niego będziesz serca pojęciem
(opływać.
Co on myślą dostrzeli, uczuciem zga-
(dywać,
Przeczuciem, chwytać w niebie nieści-
(głego gońca.
— Rozrywkom naszym nudne, za cia-
(sne salony;
I im jak myślom, potrzebny przestwór
(niezmierzony.
To na jakieś olbrzymich gór szybując
(szczyty,
Dójdziem, gdzie dom widokrąg --- a da-
(chem błękity ---
A księżyc lampą --- łożem spłowiałe gra-
(nity ---
Ni krzewu, kwiatu, po nad trupem ---
(okolicą
Sęp melancholik wieje pogrzebu skrzy-
(dłami;
Tu niby straż nad Nieba i ziemi granicą,
Śród umarłéj przyrody, żyć będziemy
(sami!
To dosiadłszy rumaków ptasiego posko-
(ku,
Błyskawicą przelecieim pola, lasy, wo-
(dy,
Śpiący wiatr zbudzim pędem dla liców
(ochłody,
I bez celu będziemy, i bez końca ści-
(gać ---
Uczujem rozkosz orła --- przyspieszemy
(kroku
W cwał! w cwał! tuż za myślami chcę
(rumakiem śmigać ---
Znów jeśli burza morskie zwierciadła za-
(chmurzy,
W mdłéj łodzi kołysani, na kark wsię-
(dziem burzy.
Cały widokrąg wściekły zawieruchy
(szałem,
Morze banderą fali bije nam pokłony,
Piorun gdzieś tam w obłoku szemrze
(obudzony,
To niebo powitało żeglarzy wystrzałem!
--- To nam będą godziny rozkoszy, uży-
(cia,
A kiedy niezłamana w posłannictwie
(swojem,
Przyszłość nieprzewidzianie zabłyśnie
(z ukrycia,
Żegnaj! gwiaździstym spomnień otocze-
(na rojem,
Życiem wszelkiéj przeszłości prześnisz
(resztę życia. —

N....

W Krakowie, Czcionkami Józefa Czecha.